

SEJM RACJONALIZATO-
RÓW str. 2
PŁOMIENNY PATRIOTA PO
ZBRAWIONY PRAW OBYWA-
TELSKICH str. 2
PRZED NOWYM SEZONEM
TEATRALNYM NA WYBRZE-
ŻU str. 3
MASZYNA POMOGŁA AM-
BITNEJ ZAŁODZE „ANGLA-
SU” str. 3
„GŁOS SPORTOWY” str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDĄSK, PONIEDZIAŁEK 19 WRZEŚNIA 1949 R.

Nr. 258 (818)

Wzmagając wysiłek w naszej twórczej pracy wzmacniamy front sił postępowych świata Apel CRZZ przed Dniem Pokoju

Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce ogłosiła apel do członków związków zawodowych i do ogółu pracujących. W apelu tym czytamy m. in.:

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa Was do masowego udziału w przygotowaniach do dnia 2 października. Będzie to dzień ofensywy mas pracujących przeciw zbrodnictwu planom podżegaczy wojennych, dzień walki o trwałą i sprawiedliwą pokój na całym świecie. W tej walce musimy zwyciężyć. Nasze siły, siły obozu pokoju są potężniejsze od sił imperializmu i wojny.

Imperialiści starają się rozbić krzepnący front pokoju, próbują szantażować świat swymi „planami”, pakietami i blokami.

PROŻNE SĄ ICH WYSILKI.

Plan Marshalla przyniósł narodom Europy kryzys, nędzę i bezrobocie. Zrodził gniew, bunt i potężne walki milionowych mas. Na wojenny pakt atlantycki dziesiątki milionów ludzi pracy odpowiedziały potężnym ruchem w obronę pokoju. Ani szantaż ekonomiczny, ani awanturyczne pakiety wojenne, ani groźby Watykanu, ani dywersji titowskich służbów imperializmu nie zdołały i nie zdołają rozbić jedności mas, gromadzących się

pod sztandarem walki o pokój narodów świata.

Sily obozu pokoju przewyższają znacznie siły imperializmu i wojny. Na czele tego obozu kroczy niezwykły kraj socjalizmu — Związek Radziecki, twierdzą pokój i wolności narodów. Przykład jego konsekwentnej, odważnej, bezkompromisowej walki przeciw podżegaczom wojennym, zagrożeniu do tej walki setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej. Wraz ze Związkiem Radzieckim kroczą młode kraje demokracji ludowej, których siły i wkład w walkę o pokój rosną z każdą chwilą. Wzmagają się z dnia na dzień walka o pokój milionowych mas krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Kruszy się pod uderzeniami ludu chińskiego moc imperialistów na kontynencie azjatyckim.

Oboz pokoju przeciwstawia dziś garście podżegaczy wojennych spod znaku dolara i funta solidarne, silne swym umiłowaniem pokoju, rosnące jak lawina masy ludzkie na całym świecie.

2 października masy pracujące świata pośpieszą na zew Światło-

wego Kongresu Obronców Pokoju i Światowej Federacji Związków Zawodowych i demonstrować będą swoją niezłomną wolę spełnienia szaleńczych sił wojny i narzucenia im pokoju, upragnionego przez ludzi i narody całego świata.

Staniemy i my — polskie masy pracujące — razem z naszymi braćmi z innych krajów, by zmanifestować gotowość naszą do wywołania i utrwalenia pokoju.

Nasza walka o pokój — to w pierwszym rzędzie wzmożona walka o odbudowę i rozbudowę naszej gospodarki, o zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju. W odpowiedzi na plany podżegaczy wojennych przyspieszamy terminy wykonania planu 3-letniego. Damy krajowi dodatkowe dziesiątki tysięcy ton stali, miliony metrów towarów włókienniczych, dziesiątki milionów cegieł. Zwiększymy i przyspieszamy przewozy kolejowe i załadunki okrętowe. Ulepszymy jakość naszej produkcji. Zaoszczędzimy dodatkowe miliardy złotych. Upowszechnimy i podniesiemy na wyższy poziom współzawodnictwo pracy. Wzmocnimy dyscyplinę pracy. Zaostrzymy naszą czujność przy ochronie zakładów pracy przed zbrodnictwem ręką sabotażysty. Pomożemy wsi wzmocnionym strumieniem towarów — maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i innych produktów. Rozszerzymy i pogłębijmy sojusz robotniczo-chłopski.

NIKT I NIC NIE ZDOŁA ROZBIĆ NASZYCH SOLIDARNYCH WYSILKÓW. Pokażemy, że wbrew intrygom naszych wrogów, wbrew siłom paniki i rozbiżomom jesteśmy bardziej niż kiedykolwiek

nieugięci i zgodni w naszej twórczej pracy i walce o pokój.

WZMOCNIMY FRONT POKOJU, wzmacniając nasze państwo ludowe, stając murem przy naszym rządzie ludowym.

WZMOCNIMY FRONT POKOJU, pogłębiając nasz sojusz ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, wstępując masowo do TPPR.

WZMOCNIMY FRONT POKOJU, pogłębiając naszą współpracę z krajami demokracji ludowej i wszystkimi siłami postępu na całym świecie.

Taka będzie nasza odpowiedź imperialistycznym podżegaczom wojennym! **TAKI BĘDZIE NASZ WKŁAD W DZIEŁO UTRWALENIA POKOJU!**



Chu-Teh, dowódca ludowej armii chińskiej, przemawia na konferencji pracy w Chorzowie

Przodownicy pracy w górnictwie i hutnictwie zacieśniają braterską więź z wojskiem Spotkanie żołnierzy z robotnikami w Chorzowie

Zacieśniająca się więź łączności i współpracy żołnierzy i robotników znalazła swój wyraz w wielkim zjeździe, który zgromadził 18 bm. w pięknie udekorowanej sali Domu Hutnika w Chorzowie około 1.000 czołowych przodowników — żołnierzy i najwybitniejszych przodowników polskiego górnictwa i hutnictwa.

Witając zebranych, przedstawiciel KW PZPR Mitrega wskazał na fakt, że akcja przodownictwa w wojsku wyrosła na podstawach ruchu współzawodnictwa, jaki objął wszystkie gałęzie gospodarki państwowej.

„Przodownictwo wojskowe — stwierdził mówca — może istnieć

tylko w kraju demokratycznym, w armii, która jest zbrojnym ramieniem ludu pracującego. Współzawodnictwo w przemyśle i przodownictwo w wojsku daje Państwu Polskiemu siłę, która w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej zabezpiecza trwałą pokój i lepsze

jutro mas pracujących na całym świecie.

W imieniu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza powitał zebranych wicewójewoda śląski — ptk. Ziętek, który podkreślił, że przodownik — żołnierz stanowi dziś typ żołnierza nie tylko uświadomionego politycznie i społecznie, ale także czynnie współpracującego ze społeczeństwem w budowie fundamentów nowej Polski Ludowej.

Gości przyjeżdżali zebrani wystąpienie czołowego przodownika pracy polskiego górnictwa, reżysiera z kopalni „Polska” — Wiktora Markiewicza, który wezwał do ściślejszego złączenia i zdwojenia wspólnych wysiłków dla budowy socjalizmu w Polsce i zagwarantowania pokoju.

Burza oklasków nagrodziła zebrani oświadczenie słynnego przodownika polskiego hutnictwa, pierwszego wytopacza hut „Kościszko” Władysława Truchana, który stwierdził m. in.: „Więź między robotnikami i wojskiem pragniemy zacieśnić jeszcze bardziej. Załoga hut „Kościszko” zebrała ponad pół miliona zł i przekazała je na cele kulturalno-oświatowe jednostce wojskowej. Chcemy, aby więź wojska z masami robotniczymi ciągle zacieśniała się dla pożytku i ku chwale ojczyzny”.

Serdecznie przyjmowane były wypowiedzi przodowników — żołnierzy, którzy ze swej strony zapewnili o dążeniu do jak największego zbratania i zespolenia się z robotnikami w dziele odbudowy państwa.

„Wy — bracia górniczy i hutnicy — oświadczył przodownik kapral Chojnacki — swą pracą budujemy podstawy dobrobytu naszej ojczyzny, my — podnosząc poziom wykształcenia wzmacniamy siłę naszego wojska stojącego na straży pokoju”.

Czechosłowacja znosi kartki na chleb

PRAGA PAP. Premier Zapotoczek zapowiedział zniesienie od 1 października kartek na chleb, mąkę i wszelkie artykuły mączne w Czechosłowacji. Również racjonowanie kartofli ma być zniesione.

Minister techniki CSR przybył do Warszawy

18 bm. przybył do Warszawy minister techniki Republiki Czechosłowackiej dr inż. Emanuel Slechta.

Ministrowi towarzyszą: pełnomocnik do spraw techniki na Słowację Józef Luchaczowicz, pełnomocnik planowania inż. Mirosław Tejo, wyżsi urzędnicy ministerstwa techniki oraz liczni eksperci.

Wizyta gości czechosłowackich ma na celu pogłębienie współpracy polsko-czechosłowackiej w dziedzinie budownictwa.

Pogłębia się jedność młodzieży walczącej z podżegaczami wojennymi III sesja Międzynarodowego Związku Studentów

SOFIA PAP. W Sofii rozpoczęła obrady III sesja Rady Międzynarodowego Związku Studentów. W pierwszym dniu referat pt. „O działalności Międzynarodowego Związku Studentów i jego zadaniach w walce o pokój, niezależność narodową, demokratyzację nauczania i lepszą przyszłość studentów” — wygłosił przewodniczący Związku Józef Grohman.

Grohman omówił realizację zadań, które postawił przed organizacją poprzednia sesja, stwierdzając wydatny udział studentów w walce o pokój. Studenci zorganizowali m. in. wydatną pomoc swym kolegom z kolonii i krajów walczących o wyzwolenie. Walka o niezależność narodową i przeciw uciśkowi kolonialnemu, — zaznaczył mówca — jest walką o pokój i demokratyczną oświatę.

W referacie swym Grohman przeciwstawił wzrost świadomości w państwach demokracji ludowej na rzecz oświaty, obcinaniu kredytów na ten cel w krajach kapitalistycznych, które w myśl zaleceń planu Marshalla zużywają swe fundusze na zbrojenia. Mówca zwrócił szczególną uwagę na wkład studentów ZSRR i krajów demokracji ludowej w dzieło budowy socjalizmu, stawiając za wzór studentów polskich, którzy biorą czynny udział w odbudowie kraju.

W zakończeniu referatu, Grohman podkreślił koniecz-

ność wzmożenia międzynarodowej jedności studentów, oraz walki z podżegaczami wojennymi.

Przy pomocy band titowskich i wywiadu USA

Wiosną 1949 r. miano dokonać zamachu na czołowych przywódców rządu węgierskiego

W dalszym ciągu rozprawy przed Trybunałem Ludowym w Budapeszcie składają zeznania Laslo Rajk. Zeznania te podajemy poniżej w streszczeniu.

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego, odbyło się na terytorium Jugosławii spotkanie Rajka z Rankovicem, który oświadczył Rajkowi, że Tito opracował „genialny” plan. Plan ten polega na tym, żeby w pierwszym etapie krytykować rezolucję Biura Informacyjnego i równocześnie głosić przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. W drugim etapie należy potępić rezolucję Biura Informacyjnego jako „oszczerca”, przy czym nie należy jeszcze występować w sposób wrogi przeciwko Związkowi Radzieckiemu; w trzecim etapie należy oskarżać Związek Radziecki o to, że przeszkadza w budowie socjalizmu w Jugosławii i w ten sposób należy wyjaśnić dlaczego Tito zmuszony jest zwracać się do Stanów Zjednoczonych o pomoc gospodarczą.

Rankowicz zapewnił Rajka, że kraje zachodnie będą popierały kampanię propagandową zgodnie z planem Tito. Następnie Rankowicz polecił Rajkowi, by zmobilizował wszystkie antyradyckie elementy na Węgrzech. Rankowicz zaznaczył, że po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego można liczyć na powodzenie jedynie w wyniku zbrojnego zamachu stanu. Rankowicz zakomunikował Rajkowi, że Tito gotów jest oddać na-

tychmiast do dyspozycji Rajka duży oddział wojskowy jugosłowiański, przebrać w mundury węgierskie. Oddziały te miały w Niemce wyruszyć na Węgry przez terytorium Jugosławii.

Rankowicz oświadczył Rajkowi, że Kościół wzmoże swą działalność przeciwko rządowi demokracji ludowej i zapowiedział, że Mindszenty przejdzie do energicznej akcji.

Rajk zeznał dalej, że kierownicy jugosłowiańscy dążyli do interwencji nie tylko na Węgrzech, lecz również w Polsce, w Czechosłowacji, Bułgarii i Albanii.

PRZEWODNICZĄCY: — Jak wyjaśni pan fakt, że plan jugosłowiański nie udał się?

RAJK: — Plan jugosłowiański nie udał się, ponieważ okazało się, że na Węgrzech istnieje silna partia robotnicza, która sparaliżowała elementy reakcyjne.

Gdy Rajk skończył swe zeznania, przewodniczący zapytał oskarżonego, jakie jest jego właściwe nazwisko. Przewodniczący zaznaczył, że jak wynika z dokumentów, nazwisko oskarżonego brzmi Roehk, nie Rajk. Z wyjaśnienia oskarżonego wynika, że zmienił nazwisko, by uchodzić za „Węgra czystej krwi”, choć w istocie rzeczy jest... Niemcem.

Zeznania oskarżonego Palfy

W drugim dniu rozprawy zeznał Palfy — b. wiceminister obrony.

Palfy podkreśla, że jest faszystą i przed wojną służył rok, z sympatią dla Mussoliniego, w faszystowskiej armii włoskiej. W 1945 r. Palfy nawiązał kontakt z Rajkiem, który wtedy był sekretarzem budapeszteńskiej organizacji Partii Komunistycznej. Palfy był wówczas szefem policji wojskowej, „Obaj — zezna-

Palfy — byliśmy wrogami demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu i orientowaliśmy się na mocarstwa zachodnie”.

Palfy, jako przewodniczący organizacji partyjnej w armii, prowadził rozłamową działalność. Oskarżony, jako dowódca straży granicznej, obsadził granicę węgiersko-czechosłowacką i węgiersko-rumuński zaufanymi oficerami, przy pomocy których mógł prowokować incydenty graniczne

i doprowadzić do pogorszenia stosunków między Węgrami a Rumunią i Czechosłowacją. Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego, wskazał jugosłowiańskiemu attache wojskowemu w Budapeszcie pięć punktów granicznych, przez które można było przemycić na Węgry ułotki i czasopisma, kierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Biuru Informacyjnemu.

Na pytanie przewodniczącego Palfy odpowiada, że już w roku 1947 opracowany został konkretny plan obalenia rządu węgierskiego. Plan ten przewidywał pomoc Jugosławii i USA.

Palfy był informowany o spotkaniach Rajka z Rankovicem. Wiadomo, że Rajk odbył 3 spotkania z Rankovicem, który wyznaczył jako ostateczny termin dla przeprowadzenia zamachu stanu — wiosnę 1949 r. Na pytanie przewodniczącego Palfy zeznał o swoich kontaktach z Jugosłowianami. Kontakty te nawiązał za pośrednictwem Brankowa. Palfy dostarczał Brankowowi systematycznie poufnych wiadomości i przekazywał mu tajemnice wojskowe.

Przewodniczący zapytuje o szczegóły informacji, że Palfy węgierskiej, składającej jej korpusu oficerskiej i partii. Większość tych danych stanowiła ważne tajemnice wojskowe.

Dalsze pytania przewodniczącego dotyczą „likwidacji” przywódców węgierskiego życia politycznego, planowanej przez spiskowców.

Palfy zeznał, że przygotował plan polegający na tym, że Korondy miał zorganizować trzy grupy — każda po 12 osób. Zadaniem ich było aresztowanie i zlikwidowanie przywódców rządu węgierskiego. Opracowanie tego planu rozpoczął już w 1948 roku. Miano użyć 10 batalionów wojska, których zadaniem było obsadzenie radiostacji, dworców kole-

jowych, centrali partii i ważniejszych ośrodków przemysłowych na prowincji.

Opracowanie szczegółów planu miało nastąpić wspólnie z Rankovicem. W marcu 1949 roku Rankowicz zakomunikował Rajkowi, że należy przeprowadzić pucz najpóźniej w końcu maja, lub początku czerwca. Palfy przekazał Rajkowi mapę na której oznaczone były punkty, jakie miały być zajęte przez z góry wyznaczone grupy. Pucz miał wybuchnąć w nocy i zakończyć się do rana. Plan puczu przechowywano w kasie pancernej.

Raz jeszcze Palfy stwierdza, że spiskowcy planowali aresztowanie trzech przywódców rządu węgierskiego. Na pytanie przewodniczącego czy miało to oznaczać ich za mordowanie, Palfy odpowiada: „Tak”.

PRZEWODNICZĄCY: — Jaki był cel puczu?

PALFFY: — Oderwanie Węgier od Związku Radzieckiego i zjednoczenie ich wokół Jugosławii i Tito. Oczywiście Węgry stanowiły tylko część tego planu. W najbliższym czasie Jugosłowianie zamierzali drogą puczu uczynić to samo w innych krajach demokracji ludowej.

W dalszym ciągu Palfy zeznał, że spowodował wysłanie Nemetha, byłego oficera Horthy'ego na stanowisko attache do Moskwy, a przy jego wyjeździe oświadczył mu, że musi oczywiście dla niego pracować. Palfy skontaktował Nemetha z późniejszym ambasadorem jugosłowiańskim w Moskwie Mrazovicem. W ten sposób przechodziły wiadomości od Nemetha do Brankowa.

PROKURATOR: — Mówił pan, że ludzie Tito zajmowali się szpiegostwem w krajach demokracji ludowej?

PALFFY: Nedelkovic, oświadczył mi podczas spotkania w Rzymie, że podobną podziemną robotę prowadził we wszystkich krajach demokracji ludowej i w Związku Radzieckim.

Rozprawa trwa,

3 miliony brytyjskich robotników żąda podwyżki płac

LONDYN PAP. Odbyła się tu nadzwyczajna konferencja rady naczelnej potężnej konfederacji związków robotników przemysłu budowy okrętów i przemysłu mechanicznego, na której postanowiono wystąpić z żądaniem podwyżki tygodniowych stawek płacy o 1 funta dla około 3 milionów zatrudnionych w tych działach przemysłu robotników.

W konferencji wzięli udział delegaci 37 związków zawodowych, którzy upoważnili władze naczelne konfederacji do wysunięcia żądania podwyżki. Zaznaczyli nagle, że jest to najpoważniejsze i największe z dotychczasowych wystąpień tego rodzaju ze strony brytyjskich związków zawodowych.

Sejm racjonalizatorów

Pierwsza masowa — bo około tysiąca ludzi licząca narada racjonalizatorów — obraduje dziś w Warszawie. Są tu zgromadzeni nowatorzy i wynalazcy z całej Polski, z różnych gałęzi przemysłu i nauki.

Zebrał się oni po to, by wspólnie omówić problemy walki o nowe lepsze metody produkcji, by przystąpić do skutecznego ataku przeciw tym przeszkodom, z którymi boryka się wiele twórczych umysłów.

Ruch racjonalizatorski napotykał często na swej drodze upiory pogrzebanej, kapitalistycznej przeszłości: niechęć i lekceważenie konserwatywnej inteligencji w stosunku do robotnika, biurokrację, bezduszność i opieszałość aparatu administracyjnego, brak wiadomości teoretycznych wśród robotników, brak dostatecznego sprzętu i urządzeń dla przeprowadzania prób, wśród pracowników umysłowych zaś — oderwanie od praktyki i produkcji.

Ze wszystkimi tymi przeszkodami walczyli i walczą śmiało, twórcze elementy wśród ludzi pracy fizycznej i umysłowej. Przeszkody i hamulce łamią się i kureza w ogniu walki o postęp techniczny i społeczny, w ogniu rosnącej świadomości i zainteresowania mas dla spraw produkcji. Dowodem powodzenia na tej drodze są rosnące bezustannie cyfry zgłaszanych i zatwierdzanych pomysłów, setki milionów zł. wypłacanych premii, miliardy zaoszczędzonych funduszy.

Dowodem tego są zgłoszenia kreslarzy, konstruktorów i laborantów, którzy ofiarowują coraz częściej swą współpracę racjonalizatorom robotniczym, dowodem tego są wreszcie narodziny nowej, wyższej formy walki o postęp techniczny — Klubu Wynalazców.

Najwomowniejszym i najbardziej realnym wyrazem powodzenia akcji usprawnieniowej jest wybitna obniżka kosztów własnych i wzrost wydajności pracy, jakie nastąpiły w tych zakładach, gdzie wynalazczość została ujęta w ramy organizacyjne, jak np. w hutach „Andrzej”, „Sosnowiec”, czy w kopalni „Bolesław Śmiały”.

Wspólna narada naukowców z robotnikami-wynalazcami, jaka odbyła się w Katowicach, wykazała, jak wiele bolączek i trudności muszą przezwyciężać jeszcze na swej drodze bojownicy postępu. Wykazała, iż uzyskanie dotąd zdobyte są zalety i niekiedy częścią tego, co może i powinno być osiągnięte, jeśli udostępni się uzdolnionym robotnikom wiedzę teoretyczną, jeśli stworzy się płaszczyznę systematycznej współpracy między personelem inżyniersko-technicznym i robotniczym, jeśli wreszcie zainteresuje się wszystkie ośrodki przemysłowe problemami wiedzy i postępu drogą prelekcji, pogadanek, filmów itp.

Odrębne, a podstawowej wagi zagadnienie stanowi przeniesienie wynalazków z jednego zakładu na inne, co dotąd słabo jest stosowane. Powoduje to duże straty energii ludzkiej, wydatkowanie niepotrzebnie na wielokrotne dokonywanie tego samego wynalazku.

Niejednemu też wynalazek nie może ujrzeć światła dziennego wskutek biurokratycznych metod, stosowanych przez różne czynniki nadrzędne, mające go zakwalifikować. Walka z tym przewlekaniem procedury przyspieszy niewątpliwie postęp techniczny.

Ruch racjonalizatorski ma w swej walce potężnego sojusznika i opiekuna — władze Polski Ludowej i nasze organizacje partyjne. Dzięki ich pomocy niejedna przeszkoda została już usunięta.

Odbyło się już kilka narad, mających na celu nawiązanie kontaktu między racjonalizatorami i administracją przemysłową oraz inteligencją techniczną. Obecna, najliczniejsza narada ma na celu wytyczenie, przedyskutowanie i przygotowanie planu i metod działania na przyszłość.

Na naradzie tej, zwołanej przez czynniki kierownicze naszej gospodarki — głos decydujący mają racjonalizatorzy. Ich wypowiedzi, ich życzenia i projekty staną się podstawą przyszłej organizacji pomocy w pracy wynalazczej, przenoszenia doświadczeń i wszelkich innych posunięć w tej dziedzinie.

Ich twórczy wysiłek utworzy drogę do Polski dobrobytu i socjalizmu.

St. G.

Akt który przybliżył zwycięstwo

Z nieznacznymi skrótami zamieszczamy poniżej artykuł, który ukazał się we wczorajszym numerze „Trybuny Ludu”.

Kampania wrześniowa rozstrzygnięta została całkowicie po kilku dniach. Nie wszystkie karty bohaterstwa narodu, walczącego, wbrew zdradzie i ucieczce przywódców, przeciwko ogromnej przewadze Niemiec, zostały już wówczas zapisane. Nie wszystkie ogniska oporu były już wówczas ugaszone. Ale w militarno-politycznym sensie, kampania, której losy były z góry przesądzone, na długo, przed wybuchem wojny — była zdecydowana.

W połowie września państwo sanacyjne już nie istniało. Nie było żadnej zorganizowanej władzy politycznej. Nie było już faktycznie naczelnego dowództwa, ani w wielu miejscach nawet lokalnego dowództwa, ani często wyższych oficerów przy wojsku. Cała Polska otworem stała dla hitlerowskiej przemocy. A dywizje niemieckie szły ciągle naprzód, zagarniając ziemie polskie i przygotowując możliwe najlepsze pozycje wyjściowe dla nieuniknionej w przyszłości rozgrywki ze Związkiem Radzieckim.

Na zachodzie trwała „głupia wojna”. Rządy Anglii i Francji nie udzieliły Polsce ani jednego naboju, ani jednego samolotu, ani żadnej innej pomocy, poza obłudnymi „słowami otuchy”. Na zachodzie bowiem, za zasłoną dymną „głupiej wojny”, opracowywano plany faktycznej wojny przeciwko ZSRR. Toteż zachodni imperialiści w gruncie rzeczy śledzili z złą ukrytą zadowoleniem przebieg kampanii wrześniowej: istnienie Polski było dla nich tylko stawką dla przetargu; państwo polskie miało dla nich sens jedynie jako ogniwo kordonu sanitarnego zwróconego przeciwko ZSRR. Gdy więc wydawało im się wciąż jeszcze, że potrafią skierować bezpośrednio agresję hitlerowską przeciwko Związkowi Radzieckiemu — przyjęli oni z lekkim sercem zagarnięcie przez wojska niemieckie ziem polskich, jako jeszcze jednego zadatku — obok Austrii i Czechosłowacji — mającego zachęcić faszystów niemieckich do kontynuowania „Drang nach Osten”.

Przewidująca i mądra polityka radziecka pokrzyżowała plany zachodnich imperialistów natychmiast.

słowego skierowania inwazji niemieckiej przeciwko ZSRR, w momencie i w warunkach dla imperializmu najdogodniejszych.

Dalszy rozwój wydarzeń potwierdził całkowicie dalekowszostwo tej polityki i jej słusność z punktu widzenia całego obozu antyfaszystowskiego i antyimperialistycznego.

Wojska radzieckie, które 17 września wkroczyły na zachodnie ziemie Ukrainy i Białorusi, uchroniły ludność tych ziem od inwazji hitlerowskiej i naprawiły niesprawiedliwość i krzywdę wyrządzoną przez polskie klasy posiadające narodom Ukrainy i Białorusi. W tym samym czasie wojska te stworzyły zapórę przeciwko dalszemu posuwaniu się armii hitlerowskich na wschód.

Toteż gdy burżuazja polska rozpętała wówczas, przy pomocy różnych wyrzutków z półświatka międzynarodowego faszyzmu, dziką kampanię oszczerstw wo wroczeniu armii radzieckiej na ziemie ukraińskie i białoruskie — kryła się za tym wyraźna chęć zweksławiania agresji przeciwko Krajowi Socjalizmu i skonsolidowanie na tym gruncie wszystkich sił imperialistycznych. Było to kontynuowanie tragicznej, przedwrześniowej linii wrogości wobec ZSRR. Było to zarazem kontynuowanie polityki zdrady najżywniejszych interesów narodu polskiego, dominowanie interesów kliki nad interesem narodu.

Albowiem decyzja radziecka z września 1939 — stała się jedną z przesłanek ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem i wyzwolenia Polski w latach 1944—45. Wkroczenie wojsk radzieckich na ziemie ukraińskie i białoruskie w 1939 r. zadecydowało w dużej mierze o tym, że w parę lat później te sa-

me, okryte chwałą wojska spod Moskwy i Stalingradu wkroczyły — po rozgromieniu hitleryzmu — do Berlina. W sensie militarnym więc akt z września 1939 uwarunkował i przyspieszył późniejsze zrzucenie znienawidzonego jarzma okupacji i wyzwolenie ziem polskich od okrutnego wroga.

Sprawiedliwe rozwiązanie praw narodów ukraińskiego i białoruskiego stało się podstawą procesu historycznego o ogromnej doniosłości dla dziejów narodu polskiego. Nieodłącznie związany ze zjednoczeniem narodów Ukrainy i Białorusi w ich socjalistycznej ojczyźnie — jest powrót prastarych ziem piastowych do Polski. Nieodłącznie od wyrównania krzywd poniesionych przez Polskę w wyniku zaborczości germańskiej na zachodzie — jest wyrównanie krzywd wyrządzonych narodom Ukrainy i Białorusi przez zaborczość polskich klas posiadających — magnaterii, szlachty i burżuazji — na wschodzie. Nie jest przypadkiem, że reakcja

poliska kampanię oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko napręgnięciu niesprawiedliwości dziejowych na wschodzie — łączy z wyrzekaniem się Ziemi Zachodnich, z haniebnym wysługiwaniem się imperialistom anglosaskim, podsycającym rewizjonistyczne dążenia niemieckich szowinistów.

Dla narodu polskiego decyzja radziecka z 17 września oznaczała stworzenie przesłanki dla przyspieszenia zwycięstwa nad wrogiem.

Naród polski, związany bratnim sojuszem ze Związkiem Radzieckim, złączony granicą przyjaźni i sprawiedliwości z narodami Ukrainy i Białorusi, wsparty mocną stopą o Odrę i Nyse, budujący swoją przyszłość w niepodległej ojczyźnie — naród polski widzi w akcie z 17 września jedną z przesłanek wspólnego zwycięstwa nad hitleryzmem, zwycięstwa, które przyniosło Polsce wyzwolenie i ugruntowało naszą niepodległość.

Samolot sanitarny „Zjednoczenie” ratuje życie ludzkie

Aeroklub wielkopolski otrzymał z Gorzowa telefoniczne wezwanie samolotu sanitarnego „Zjednoczenie”, w celu natychmiastowego przetransportowania ciężko rannej ofiary katastrofy samochodowej do szpitala do Poznania. W chwili po otrzymaniu meldunku samolot z pilotem, Tadeuszem Szyman- skim, wystartował z Poznania, aby w kilkadziesiąt minut później wylądować na polu pod Gorzowem. Do miejsca startu

samolotu dowiozło rannego pogotowie lekarskie. Ranny został przetransportowany na lotnisko Ławica w Poznaniu, stąd zaś sanitarka PCK do szpitala.

Jak stwierdził oglądający lekarskie — ranny Jan Pile z Poznania, który doznał złamania podstawy czaszki oraz polamania obu nóg w katastrofie samochodowej, nie wytrzymałby koniecznego transportu do szpitala w Poznaniu żadnym — poza samolotem sanitarnym — środkiem lokomocji.

Należy zaznaczyć, że samolot sanitarny „Zjednoczenie” jest darem społeczeństwa wielkopolskiego, które w ten sposób uczciło Kongres Zjednoczeniowy polskiej klasy robotniczej.



Trzej panowie F

Z łaski Amerykanów głosami niemieckich partii reakcyjnych „prezydentem” Trizonii został wybrany Herr Professor Teodor Heuss.

Heuss jest członkiem mieszczańskiej partii FDP (Freie Demokratische Partei), dzięki poparciu której skrajnie reakcyjne partie chrześcijańsko-demokratyczne zapewniły sobie bezwzględną większość w tzw. „parlamencie” Niemiec zachodnich. Wybór Heussa na „prezydenta” jest częściową zapłatą za tę pomoc.

Przeszłość polityczna Heussa doskonale pasuje do jego obecnego stanowiska. Jako poseł Reichstagu w 1933 roku Heuss głosował za udzieleniem nadzwyczajnych pełnomocnictw Hitlerowi, tj. za faktyczną legalizacją jego dyktatury. Później zaś pracował w hitlerowskim tygodniku „Das Reich”, którego redaktorem naczelnym był sam Goebbels.

Wypowiedzi profesora Heussa — publicysty, cechowało zawsze pełne poparcie dla najbardziej brutalnych metod reżimu hitlerowskiego, zarówno przed jak i podczas wojny.

Dokładniejsza drugą wojnę światową i ubiegłych lat w ni czym nie zmieniły przekonania i sympatii Heussa i nie go nie nauczyły. Po ogłoszeniu wymi-ku głosowania nowo wybrany „prezydent” od razu dał się poznać jako rewizjonista i odwo-łowiec. W przemówieniu swoim z tej okazji oświadczył on, że uważa ziemie zachodnie Polski za „ziemie niemieckie, z których Niemcy nie mogą zrezygnować”. A w dalszym ciągu, mówiąc o polityce nowego „państwa” zachodnio-niemieckiego, dodał, że będzie się kierował zasadą, że „Europa potrzebuje Niemców”.

A co to oznacza dopowiedział b. szef sztabu hitlerowskiego, gen. Halder, przewidziany na szefa sztabu zbrojnych Trizonii, z którym uwiadził w tym samym dniu opublikowało pismo amerykańskie „Chicago Sun Times”. „Niemcy — oświadczył Halder — muszą być włączone do politycznej i wojskowej wspólnoty Europy zachodniej”.

Słowa te w ustach hitlerowskiego generała i goebbelsowskiego propagandzisty mają wyraźny posmak i nie są nam obce. Pan „prezydent” Heuss i gen. Halder chcieliby póścić śladami swego dawnego „Fuchra” trzeciego pana II — Hitlera.

T. A.

Płomienny patriota pozbawiony praw obywatelskich

„Ci tylko żyją, którzy walczą” — tym motto zaopatrzył Jean Laffitte swą książkę „Życie to walka”, w której opisuje walkę francuskich komunistów w czasie okupacji niemieckiej.

Do takich właśnie ludzi należy Louis Aragon, bohater francuskiego Ruchu Oporu, człowiek, który swym wielkim talentem służył i służy Republice Francuskiej.

Ostatnie depeche z Francji do niosły nam o nowej nagonece policji Mocha przeciwko działaczom postępowym, tym razem przeciwko dziennikarzom i literatom. Ofiarą jej padł między innymi Aragon, redaktor naczelną dziennika „Ce soir”. Został pozbawiony praw obywatelskich za swą działalność publicystyczną.

Aragon, od 19 lat działacz Komunistycznej Partii Fran-

cji, nie po raz pierwszy jest przedmiotem nagonki ze strony reakcyjnych władz francuskich. W 1931 roku był pociąg- nięty do odpowiedzialności sądowej za poemat pt. „Czerwony front”. W latach 1936 — 39 reakcyjna prasa francuska, ta sama, co to piała z zachwytem nad układem monarchijskim, do magala się aresztowania Arago- na za jego mocne wystąpienia w obronie republikanów hiszpańskich, za jego pełne potępienie słowa dla faszyzmu niemieckiego i jego agentur w Francji.

Okres okupacji jest dla Arago- na i jego żony Elzy Triolet okresem wzmocnionej walki, okresem ukrywania się przed Gestapo i przed władzami Vichy, które „w pocie rewolucji”, w wielkim patriotie francuskim, widza nieprzejednanego i groźnego wroga.

Dziś socjal-demokrata Moch, krocząc śladami i kierując się wzorami swych faszystowskich mistrzów, pozbawia Aragona praw obywatelskich. W ten sposób mit o wolności, niezale-żności sztuki, literatury i prasy w dzisiejszej Francji Mocha został już jawnie obalony. Wolność dotyczy tylko faszystowskich wystąpień de Gaulle'a i jego pismaków oraz ogłupiającej i fałszującej rzeczywistość beletrystyki. Księgarnie francuskie zawałone są wszelkiego rodzaju „działami”, „dokumentami”, wybielającymi zdradę Petaina, opiewającymi „bohaterstwo” b. szefa milicji francuskiej na usługach Gestapo, Darnanda. Krzykliwe tytuły smir amerykańskich przyciągają wzrok przechodni-ów. „Wolność” kończy się tam, gdzie chodzi o książkę, artykuł, krytykujący metody fr cuskich kolonialistów w Vietnamie, gdzie autor z do- wodami w rękę wykazuje, że polityka popierania odradza- jącego się imperializmu niemieckiego jest dla Francji samobójcza i zgnubna.

Aragon w swych artykułach, w swych książkach mówił w imieniu Komunistycznej Partii Francji, Partii „75 tysięcy rozstrzelanych” w czasie okupacji, Partii, skupiającej całą pra-

wie klasę robotniczą, Partii, reprezentującej godnie intere- sy ludu francuskiego, najsil- niejszej partii Francji. I stąd wsieckość rządu, wsieckość „socjalistów” w stylu Mocha czy Ramadier, którzy na pa- triotyczną działalność Aragona odpowiedzieli pozbawieniem go praw obywatelskich.

Ale w oczach ludu francus-kiego Aragon i jego towarzy- sze są wzorem patriotyzmu i o- bywatelstwa. Bezprawna decy- zja Mocha zaś jest polickim wynimierzonym w piękne, postę- powe tradycje Francji.

tr.

„Duch emigracji” i hitlerowski feldmarszałek von Mannstein

Pisemko emigrantów londyńskich, tzw. „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza” zabrało ostatnio głos w sprawie procesu hitlerowskiego feldmarszałka, von Mannsteina.

Przyznaje ono, że „proces rozpoczął się raczej w niezdrowej atmosferze i poprzedzony był w ciągu szeregu ostatnich miesięcy usilną kampanią na terenie W. Brytanii, zmierzającą do wywar- cia nacisku na rząd brytyjski, aby procesu tego zaniechał. Kampania ta — pisze dalej „Dzien- nik Polski” — pozostawiła w opinii osad wątpliwości, czy proces ten jest uzasadniony, a naj- nowsze wydarzenia w toku sprawy tylko te wątpliwości utwierd-ziły”.

Omawiając proces Mannsteina „Dziennik Polski” znalazł się w dość kłopotliwej sytuacji. Z jed- nej strony, chociażby ze względu na nazwę „polski” w tytule dziennika, nie można było tego procesu przemilczeć, jeżeli na fa- wie oskarżonych zastraszonych, odpowiedzialny za masakrę ludności polskiej. Z drugiej strony, „Dziennik” subwencjonowany jest przez tę samą grupę ludzi, która złożyła poważne sumy na honoraria dla brytyjskich obroń- ców von Mannsteina i otrzymuje dyrektywy z tego samego źródła, co obrońcy von Mannsteina.

Ale żonglerzy polityczni z lon- dyńskiego pisemka znaleźli wyj-

ście. Zamiast oskarżać von Mann- steina i jego brytyjskich protek- torów, zaatakowali proces norym- berski i Związek Radziecki.

Wykorzystując toczący się o- becnie proces, pisemcy z „Dzien- nika” głoszą, że „na świecie za- chodnim zaczyna się mieć nie- szczęsna, pełna zakłamania po- sława pierwszych lat powojen- nych, kiedy to zdecydowano się na karykaturę sprawiedliwości, jaką był proces norymberski i zasiadanie wśród sędziów i pro- kuratorów przedstawicieli so- wieckich! Gdyby nie było pro- cesu norymberskiego z udziałem sędziów i prokuratorów sowie-ckich — smute dalej swoje roz- ważania „Dziennik” — to sprawa byłaby jasna i nie nastąpi- łoby takie komplikacje, jakich świadkami jesteśmy obecnie”.

Jak wiadomo, na procesie no- rymberskim, właśnie dzięki obec- nosti sędziów i prokuratorów ra- dzieckich, zapadły surowe wyro- ki na czołowych przywódców Rzeszy hitlerowskiej, które są ostrzeżeniem dla wszystkich in-nych podlegających wojennych. Na- tomiast dzięki wstawiennictwu sędziów brytyjskich, amerykań- skich i francuskich, wbrew vetu sędziów radzieckich, uniewinni- no notorycznych zbrodniarzy — Schachta i von Pappena.

Wbrew przepisom prawa mię- dzynarodowego, von Mannstein stanął przed sądem, złożonym

wyłącznie z sędziów brytyjskich, wysokich wojskowych, którzy ja- wnie oświadczyli, że uważają niemieckich dowódców Wehrma- chtu za typowych „dżentelme- nów”.

Rząd Polski domagał się, aby von Mannstein, razem z gen. von dem Bachem i gen. Straus- sem wydani byli Polsce i sądeni w Warszawie za zbrodnie, jakie popełnili na naszym narodzie. Rząd angielski jednak, obawia- jąc się sprawiedliwego wyroku dla swojego pupila, odmówił te- mużądania.

Obecnie jesteśmy świadkami niezwykłego widoku, jak bezoj- czynni renegaci z londyńskiego „Dziennika” występują z „uspra- wiedliwieniem” nowego aktu rzą- du brytyjskiego, sprzecznego z prawem międzynarodowym. I jak przy tej okazji wybielała już nie tylko von Mannsteina, ale i zbro- dniarzy norymberskich, w tej liczbie Goeringa, Ribbentropa i Hessa, co to przez „nieszczęsną, pełną zakłamania postawę świa- ta zachodniego w pierwszych la- tach powojennych zostali skaza- ni przez sąd norymberski”, który dla „Dziennika Polskiego” był „karykaturą sprawiedliwości”.

Te brednie londyńskiego rene- ga to są symptomatyczne dla mo- ralnego rozkładu, jaki panuje na emigracji, są niejako symbolem owego ostawionego już „ducha emigracji”.



Ława oskarżonych

Robotnicy „Portorobu” podwyższają średnią dziennego przeładunku szyn

Robotnicy Portorobu, zatrudnieni na Nabrzeżu Czechosłowackim w Gdyni, dzięki zgodnej współpracy z dźwigowymi GUM-u uzyskali nienotowaną dotychczas wysokość wykonywania normy przeładunku szyn kolejowych. W dwóch kolejnych, po sobie następujących zmianach przeładowano 220 i 228,5 ton. Dotychczas przeładowywano średnio po 130 ton na zmianę. Po ostatnich osiągnięciach średnia dzienna przeładunku szyn dochodzi do 190 ton.

Uzyskane wyniki świadczą o wysiłkach robotników Portorobu, zmierzających do przyspieszenia prac przeładunkowych w naszych portach. Osiągnięcia przy załadunku długich szyn kolejowych zasługują tym bardziej na podkreślenie, że praca ta wymaga dużego doświadczenia i zręczności ze strony robotników, kraniistów i sztauerów.

Odczyt o zadaniach inteligencji technicznej

Polskie Zrzeszenie Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych — Oddz. Gdański podaje do wiadomości, że w poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 18 odbędzie się w świetlicy Gazowni Miejskiej w Gdańsku ul. Wąłowa 12 zebranie, na którym mgr. Wacław Żytko wygłosi odczyt pt. „O nowych zadaniach inteligencji technicznej”. Wstęp wolny.

Popołudniówka artystyczna u stoczniovców

Staraniem koła TPPR Nr 23 przy Zjednoczeniu Stoczni Polskich w sali świetlicowej Zjednoczenia w Gdańsku odbyła się popołudniówka artystyczna pt. „Sto cnia na cenzurowanym”. Po krótkim zagajeniu sekretarza koła TPPR tow. Grankę i okolicznościowym referacie tow. Oziębły na temat zbliżenia kulturalnego polskich mas robotniczych z narodami Związku Radzieckiego nastąpiła część artystyczna. Na program jej wchodziły recytacje, śpiew i tańce w wykonaniu zespołu świetlicowego Stoczni Gdańskiej.

Na 9 miesięcy przed terminem

Maszyna pomogła ambitnej załodze „Anglasu”

Fabryka Cukrów i Czekolady „Anglas” to zakład przemysłowy, który pierwszy na Wybrzeżu wykonał 3-letni plan produkcji. Zakończenie planu już w marcu br. tj. na 9 miesięcy przed terminem jest bezprecedensie dużym osiągnięciem, uzyskanym w rezultacie zwiększonego zainteresowania zagadnieniami produkcji rady załadowej i podstawowej organizacji partyjnej oraz ofiarności ok. 200-osobowej załogi robotniczej. Troska jej o stan maszyn, rozwój współzawodnictwa pracy i prawidłową organizację produkcji pozwoliła na skrócenie czasu realizacji planu.

Kiedy pytamy tow. Urbanowicza — do niedawna ślusarza fabrycznego, a obecnie jednego z odpowiedzialnych za organizację fabryki pracowników — co przyczyniło się do przedterminowego wykonania planu, oświadcza bez namysłu: „Współzawodnictwo pracy”.

We współzawodnictwie uczestniczą wszyscy robotnicy zatrudnieni przy produkcji. Cała załoga bierze udział w walce o wykonanie zadania, postawionego nam przez państwo i partię, — o realizację planu trzyletniego przed terminem — oświadcza tow. Bogdan Popilny, który awansował niedawno na kierownika produkcji działu czekoladowego. Zadanie to znała cała załoga. Znały je przewodnicze pracy Jadwiga Lipińska, która zdobyła pierwsze miejsce w kraju w szybkości pakowania czekolady.

Nowe ceny masła i serów

Komisja Cennikowa przy prezydencie m. Gdańska dokonała ostatnio zmiany cen artykułów mlecznych. Z dniem 15 września cena 1 kg masła w detalu ustalona została na 600 zł. Ceny serów w detalu są następujące: Emmentalerski i Groler za sztukę gat. I — 950 zł., gat. II — 850 zł., III — 750 zł., IV — 570 zł., Edamski i inne tego typu: gat. I — 650 zł., II — 580 zł., III — 520 zł., IV — 390 zł. Ser tyrolski: gat. I — 580 zł., II — 520 zł., III — 470 zł., IV — 350 zł. Ser Salami i Trapiłów: gat. I — 500 zł., II — 450 zł., III — 400 zł., IV — 300 zł. Ser mleczny: gat. I — 410 zł., II — 370 zł., III — 330 zł., IV — 250 zł.

Pierwsze domy odremontowane z kredytów FGM

W ubiegłym tygodniu zakończono w Gdańsku remont dwóch domów mieszkalnych przy ul. Chrobrego we Wrzeszczu. Prace remontowe były finansowane z dotacji Funduszu Gospodarki Mieszkania wej. Naprawy zostały dachy oraz tynki. (d)

Przed nowym sezonem teatralnym na Wybrzeżu

Interesujący repertuar Duże udogodnienia dla ludzi pracy

Najbliższe premiery na scenach Wybrzeża otwierają nowy rozdział w życiu kulturalnym trójmiasta. Wraz ze zmianą dyrekcji Teatru pojawiły się na afiszach nowe nazwiska, repertuar obiecuje nam wiele interesujących przedstawień.

Pierwsza miła niespodzianka to wczesne rozpoczęcie sezonu. Nie w listopadzie jak dotąd u nas bywało, ale już we wrześniu wszystkie trzy sceny odświeżą kurtyny. 24-go bm. Wrzeszcz zobaczy „Poskromienie złośnicy”, Szekspira, w trzy dni później pospieszmy do Sopotu na „Zemstę” Fredry, a 30 września teatr gdynijski daje sztukę radziecką „Okno w leśsie” Rajchmana i Rysa. A wiec na pierwszy ogień idą sztuki dwóch znakomitych klasyków (Szekspir, Fredro) oraz rzecz współczesna („Okno w leśsie”).

Z dalszych planów kierownictwa dowiedzieliśmy się, że w miesiącu przyjaźni Polsko — Radzieckiej Teatr „Wybrzeże” weźmie udział w ogólnopolskim konkursie T.P.P.R. Wystawiają „Ożenek” Gogola i „Młoda Gwardia” Fiedajewa. Do lutego 1950 roku urzymy jeszcze „Szczęśliwy zaulek” Shawa, „Wesele Figara”, „Odwet” Kruczkowskiego i „Królowa Przedmieścia”.

Trzeba przyznać, że repertuar zaplanowany szczęśliwie. Obok żelaznych pozycji klasycznego teatru znalazły miejsce sztuki o ostatniej doby poruszające zagadnienia dzisiejsze.

Niewątpliwie widza przyciągnie do teatru tak licznie reprezentowana komedia, zwłaszcza, że będzie to komedia szlachetnego gatunku od szekspirskiej poczynając poprzez Fredre, Gogola, Baumarschais do Shawa.

Sztuki Fiedajewa i Kruczkowskiego zbliża nas do poważnych zagadnień społecznych. Nie zapomniano też o rozrywie, umieszczając w programie wodevil.

Nasuwa się teraz pytanie, w jaki sposób dyrekcja Teatru zamierza organizować widowiska, aby przedstawienia widziały najszerzą masę ludności pracującej. I tu spodziewamy się szczęśliwych zmian. Przede wszystkim niżki.

Dyrekcja zapewnia, że niżki na legitymacje Związków Zawodowych będą przysługujące nie tylko w dni powszednie, lecz również w niedziele i święta bez ograniczeń, na wszystkie miejsca. Pomysł wydaje się bardzo słuszny, dotychczasowy zwyczaj mieszczniańskiej, kosztownej niedzieli ustępuje nowym, bardziej życiowym przepisom. Nareszcie robotnik w dniu wolnym od pracy będzie mógł sobie pozwolić na pożyteczne przeżycie świeżego wieczoru.

W trosce o młodzież Teatr zamierza organizować specjalne przedstawienia dla widzów w wieku od 12-tu do 18-tu lat, przy czym ceny na wszystkich miejscach będą jednakowe, oczywiście przystępne.

Wielka manifestacja na rzecz pokoju w Teczewie

W dniu wczorajszym odbyła się w Teczewie wielka manifestacja na rzecz pokoju, zorganizowana przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

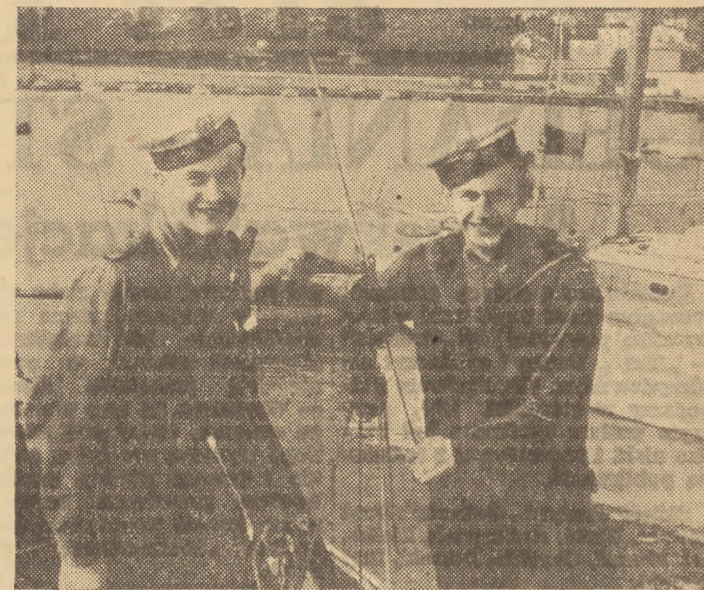
Na wiec w sali Domu Kultury Robotniczej w Teczewie przybyło ponad 2 tysiące osób. Do zebranych przemówił komandor p. por. Franciszek Dąbrowski — uczestnik walk o Westerplatte, Mówca

Zapoczątkowane w zeszłym sezonie dyskusje publiczne o wystawionych sztukach przewidywane są również i w tym roku. Ponadto dyrekcja Teatru planuje powiązanie swojej pracy z działalnością kulturalną Związków Zawodowych zwłaszcza przy dużych zakładach pracy, skąd głównie oczekuje masowego widza.

Oczywiście wylaniają się trudności tego rodzaju, jak utrudniała komunikacja i nie wszędzie odpowiednia scena, co uniemożliwia wystawienie każdej sztuki w każdym z trzech miast.

Jednak nowy zespół przybył ze Śląska, gdzie przodował jako teatr o największym procencie robotniczej widowni. Wierzymy, że te chwalebne tradycje przyniesione ze środowiska górniczego potrafią zaszczerpić również w miastach stoczniovców, marynarzy i wiełotysięcznych mas pracowników morza.

Oczekując z niecierpliwością na wrześniową premierę, życzymy zespołowi teatralnemu jak najlepszych rezultatów na scenach trójmiasta. (c.f.)



Przed kilku dniami zakończony został kurs przysposobienia marynarskiego SP. Na zdjęciu: junacy Eugeniusz Urbanowicz i Alojzy Dola, obaj członkowie ZMP, którzy uzyskali najlepsze wyniki w pracy

Bogaty program imprez „Tygodnia Zdrowia” organizowanego w dniach 3-9 października

Zarząd Główny PCK postanowił, w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia, przekształcić organizowany dotąd „Tydzień PCK” na „Tydzień Zdrowia” poświęcony corocznie pewnym specjalnym zagadnieniom z dziedziny zdrowotnej. „Tydzień Zdrowia” w br., który odbędzie się w dniach od 3-go do 9-go października, będzie poświęcony matce i dziecku.

Na terenie całego województwa gdańskiego będą w tym tygodniu uruchomione objazdowe ambulatoria, po 2 na każdy powiat. Obsługa ambulatoriów będzie udzielać pomocy lekarskiej oraz przeprowadzać akcje propagandową w dziedzinie podniesienia higieny życia codziennego i stanu sanitarnego. W teren wyjadą również ruchome ambulatory rentgenowskie i dentystyczne. Lek i sprzęt zapewnią ambulatory PCK, a obsługę lekarską dadzą inne organizacje służby zdrowia.

W Gdańsku i Gdyni w okresie od 3-go do 9-go października br. urządzone zostaną specjalne sale pokazowe przy ambulatoriach, w których matki będą mogły zapoznać się z zasadami odżywiania dzieci, ubierania, pielęgnowania niemowląt itp. W salach pokazowych umieszczone zostaną wykresy obrazujące dorobek poszczególnych dziedzin służby zdrowia, a w szczególności opieki nad matką i dzieckiem.

Celem zapoznania społeczeństwa z osiągnięciami ZSRR w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem, w salach będą organizowane tzw. kąciki „Szczęśliwych Dzieci”.

W „Tygodniu Zdrowia” zapoczątkowana zostanie również akcja szkoleniowa, która trwać będzie następnie w ciągu całego roku. Przy ambulatoriach ruchomych, izbach dworcowych, w kołach Ligi Kobiet i kołach Gospodyń Wiejskich, oraz we wszystkich ośrodkach zdrowia i zakładach Opieki Społecznej zorganizowane będą

kursy pielęgnacji niemowląt i opieki nad dziećmi.

Celem podniesienia stanu sanitarnego urządzane będą na terenie całego województwa konkursy czystości w szkołach oraz ogólne kursy czystości miast i wsi.

Poza tym przewiduje się otoczenie opieką kulturalno-oświatową zakładów opieki nad matką i dzieckiem. Z związku z tym ZMP zobowiązało się zaopatrzyć te zakłady w biblioteczki podręczne. Akcja kulturalno-oświatowa w zakładach opieki nad matką i dzieckiem trwać będzie cały rok. (d)

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Potępieniec”, dozwolony od lat 16, Początek seansów: 17, 19 i 21, w niedzielę i święta od godz. 15.

Wrzeszcz — Bajka — „Antoni i Antonina”, prod. francuskiej, dozwol. od lat 14. Początek o godz. 17, 19 i 21.

Oliwa — Polonia — „Ostatni Mohikanin”, dozw. od lat 14.

Sopot — Polonia — „Podróż w nieznane”, Dozw. od lat 18. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21. W niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19 i 21.

Sopot — Baltyk — „Skarb”. Dozwol. od lat 10. Początek seansów w godz. 16,30, 18,30 i 21,30.

Gdynia — Warszawa — dwa filmy: „Bokserzy” i „Ural” — kolorowy. Dozw. od lat 7. Seansy w godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Goplana — „Statek pułapka”, dozwol. od lat 12. Godziny seansów: 17, 19 i 21.

Gdynia — Atlantyk — „Gdzieś w Europie”. Film prod. węgierskiej. Dozwol. od lat 16. Początek seansów: godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Fala — „Rzym miasto o twarte”. Dozwol. od lat 18. Początek seansów o godz. 19 i 21. W niedzielę i święta o godzinie 17, 19 i 21. Film produkcji włoskiej.

Gdynia — Promień — „Nikt nie wie”, dozwol. od lat 14. Początek seansów 18,30 i 21.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na poniedziałek dnia 19 września br.

5.10 — Początek aud. 5.15 — Streszczenie porannych, 5.20 — Koncert dla świata pracy, 6.00 — Dziennik poranny, 6.15 — Muzyka rozrywkowa (płyty), 6.30 — Gimnastyka, 6.40 — Muzyka rozrywkowa, 6.55 — Program dnia, 7.00 — Wład. dziennika porannego, 7.15 — Muzyka rozrywkowa, 8.00 — Streszczenie wlad. dziennika porannego, 8.05 — Aud. dla kobiet, pog. pt. „Kurs kreślarski dla kobiet” opr. J. J. Matyski, 8.15 — Muzyka rozrywkowa, 8.35 — Szkolna gazeta radiowa dla klas VI—IX z Kongresu Świat. Fed. Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie, rep. 9.15 — Odczytanie programu lokalnego, 9.18 — Przerwa, 10.55 — Aud. szkolna dla klas III—V „Uczymy się śpiewać” aud. słowno-muz. 11.15 — Informacje, 11.20 — Muzyka, 11.57 — Sygnal czasu i hejnał z wieży Mariackiej, 12.04 — Wład. podt. 12.20 — Aud. dla wsi, 12.50 — Muzyka, 12.55 — „Na swojską nutę”, 13.20 — Skrzynka PCK, 13.30 — Muzyka obładowa, 14.00 — Aud. Zw. Nauczycielstwa Polskiego, 14.15 — Koncert solistów, 14.50 — Wład. miejscowe, 15.05 — „Nasze porty” — „Ludzie z naszych nabrzeży”, rep. 15.15 — Rezerwa prasowa, 15.25 — Program dnia, 15.30 — Aud. dla dzieci, 15.45 — „Melodie ludowe” — taśma, 16.05 — Pog. z cyklu: „Ochrona przyrody”, 16.15 — Aud. Powszechnych Domów Towarowych, 16.30 — Z cyklu: „Ludzie morza” w opr. Telegi, 16.30 — Koncert Ork. P. R. 16.50 — Przyszłość należy do nich”, fragm. prozy Leontiewej, 17.00 — I dziennik popołudniowy, 17.15 — Koncert rozrywkowy, 18.00 — „Głos młodej kobiety”, 18.15 — Wolfgang Amadeusz Mozart — Kwartet smyczkowy Nr 4 B.dur, 18.45 — Kwadrans piosenek w wykonaniu J. Romanowskiego, 19.00 — II Dziennik popołudniowy, 19.15 — To wszystko nasze — chłopcy, 19.30 — Taśma słuch. dla wojska, 19.40 — Muzyka francuska, 20.00 — Wszelchnia radiowa 20.20 — Koncert popularny, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.30 — Muzyka, 21.40 — „Daleko od Moskwy”, powieść W. A. Azajewa, odc. 60, 22.00 — „Na dobranoc” gra Ork. Rozgł. Warszawskiej, 22.45 — Codz. Przegląd Wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Rep. z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Lniarskiego Nr 2 „Lenko” w Bielsku

ogłaszają niniejszym

Przetarg nieograniczony

na dostawę 25.000 sztuk krzątków jaworowych grubości od 30 — 250 mm, o średnicy od 125 do 400 mm z materiału suchego. Wzór krzątki można oglądać w Wydziale Zaopatrzenia P.Z.Z.P.Ln. Nr 2 „Lenko” w Bielsku pokój 53.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych z napisem: „Oferty na dostawę krzątków z drzewa jaworowego”, należy składać do dnia 15 października 1949 r. godzina 9-ta, w kancelarii ogólnej Administracji Zakładów w Bielsku, ul. Kazimierza Wielkiego 40.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej, którą należy wpłacić do Narodowego Banku Polskiego Oddział w Bielsku na nasz rachunek żyrowy. Kwit stwierdzający opłacenie wadium należy dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 października 1949 r. o godz. 12-tej w Biurze Administracji Zakładów przy ulicy Kazimierza Wielkiego 40. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, uniemożliwienie przetargu bez podania powodu i ponoszenie jakiegokolwiek z tego tytułu odszkodowań jak również prawo częściowego korzystania z oferty. 2488/k

WYDZIAŁ POWIATOWY W KARTUZACH

zatrudni od dnia 1. X. 1949 r.

- 1 TECHNIKA DROGOWEGO dla dróg powiatowych,
- 1 TECHNIKA DROGOWEGO dla dróg gminnych.

Wynagrodzenie w/g VIII wzgl. VII grupy upos. zależnie od posiadanych kwalifikacji i praktyki plus wszelkie dodatki przewidziane dla identycz. stanowisk w służbie państwowej.

Podania wraz z życiorysami i świadectwami kierować do Wydziału Powiatowego w Kartuzach wojew. gdańskie. 2500/k

W Zarządzie Miejskim w Gdańsku

została wywieszona na tablicy ogłoszeń decyzja o uznaniu za nienaprawiony budynek znajdujący się w Gdańsku przy ul.:

- Grunwaldzka 54,
- Długi Targ 39—42,
- Kuśnierska 1—2,
- Chlebnička 3—8,
- H. Libermana 7,
- Miszewskiego 1—2,
- Tkacka 16/17. 2495

SREBRO — ŻŁOM

placi najwyższe ceny P. F.-ka Wyrobów Bursztynowych

Gdańsk - Wrzeszcz ul. Kochanowskiego 41

OGŁOSZENIA DROBNE

Z G U B Y

ZGUBIONO książeczkę woj. skubową RKO Malbork oraz inne wartościowe dokumenty nazwisko Nowak Franciszek Kwidzyn, Malborka 193. 2484

SKRADZIONO dokumenty legitymacji krzyża Virtuti Militari nr. 156, Wąsowicz Bronisław. 2486

UNIEWAŻNIAM dowody osobiste zgubione w Teczewie na nazwisko Zamachowski. 2487

ZGUBIONO zaświadczenie

rejestracji RKO wydane Rembertow. Skarbek Władysław, Wrzeszcz. 2497

WOLNE POSADY

INTROLIGATOR majster czeladnik pomoc introligatorska potrzebni — Świętochowska 126. 2385

HODOWCZY zwierząt doświadczalnych poszukuje Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej. Zgłoszenia, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Morska róg Traugutta, tel. 423—55. 2489

CENTRALA Rolnicza Spółdzielni, Wrzeszcz, Kliniczna 2a, poszukuje wykwalifikowanego(ej) ekonomisty(ki). Zgłoszenia III piętro, pokój 95. 2496

DYREKCJA Liceum i Gimnazjum Handlowego w Brodnicach (Pom.) zatrudni nauczyciela kwalifikowanego nauczyciela księgowości i arytmetyki handlowej w pełnym wymiarze. 2501

R O Z N E

CIAGNIK MAN na chodzie przyczepa 6 ton do sprzedania. Gdańsk, Wiślana 21, tel. 415—32. 2482

KUPIMY silnik „Steyr” 200 — plinie, Fabryka „Anglas” w Gdańsku-Oliwie, ul. Droboszyńskiego 8—11. 2438 K

POSZUKUJEMY do wynajęcia garażu na dwa samochody w Gdańsku lub Wrzeszczu. — Oferty prosić kierować do Spółdzielni „Spółnota” Gdańsk, Elżbietańska 10/11. 2447/k

SPRZEDAM dwa łózka z materacami drewniane, Gdańsk, Winnicka 55/7 2494

ZARZUT uczyniony 30 lipca w Grand Hotelu Leborgu odwołuje jakoby Bluchurczyk Stefan był kapo w obozie Stuthofie, Oleskiu Rvsm 4 502.

GŁOS SPORTOWY

GEDANIA — STAL BATORY 12:4

2 dyskwalifikacje i 3 techniczne k.o.

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz pięściarski o mistrzostwo pierwszej Ligi „Gedania” — „Stal — Batory” zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w siesuciu 12:4, przy czym poziom spotkania był bardzo niski i rozczarował 2 tysięczną publiczność.

Składy drużyn: „Gedania”: Drajkowski, Klein, Antkowiak, Zieliński, Musiał, Chychła, Dolecki, Białkowski.

„Batory”: Dzieciol, Osiecki, Bazarnik, Kusz, Ponanta, Szneider, Nowara, Mikołajczyk.

Samo zestawienie poszczególnych wag zapowiadało emocjonujące pojedynki, ale niestety w praktyce było inaczej. Do poziomu spotkania dostrzelił się także sędzia ringowy Kubik ze Szczecina, który pobili chyba rekord w daniach mylnych decyzji. Nikt nie ma do niego pretensji o odesłanie bardzo słańki Antkowiaka do narożnika, chociaż i ten krok był przedwczesny, ale przerwanie walki Musiał — Ponanta przez dyskwalifikację tego ostatniego w trzeciej rundzie zakrawało na jawną ignorancję. Nawet publiczność zareagowała żywo na tę błędną decyzję.

Mówiąc o poziomie meczu nie wolno jednak zapominać, że dla bokserów jednej i drugiej drużyny był on pierwszym po drugim okresie przerwy letniej. W tym

Nowy rekord okręgu
w rzucie młotem

W sobotę i niedzielę odbyły się na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu propagandowe zawody lekkoatletyczne dla starszych i młodzieży. W rzucie młotem Zeleniewski wynikiem 39,39 m ustanowił nowy rekord okręgu.

100 m seniorzy — Plicheński 11,5, 2) Spys 11,5, 300 m juniorzy: 1) Rabenda 36,4, 2) Kłapiński 39,5, 100 m juniorzy: Rabenda 11,1, 2) Michnowski — 12,1. Skok wżwz seniorzy — Krzesiński — 1,72 m, 1500 m seniorzy — Witkowski — 4:20,4.

W rzucie młotem Zeleniewski wynikiem 39,39 m ustanowił nowy rekord okręgu.

800 m seniorzy — Witkowski 2:08,4.

Kobiety: 100 m 1) Bocianówna — 14,00, 200 m 1) Bocianówna 29,4.

Brda przegrywa
w Sosnowcu

Na Stadionie Miejskim w Sosnowcu odbył się wieczór mecz piłkarski z cyklu walk o wejście do II ligi pomiędzy „Brdą” i „Stalą” z Sosnowca. Po emocjonującym przebiegu spotkania zwyciężyli gospodarze w stosunku 2:1.

naświetleniu nawet słaba forma Chychły znajduje pewne usprawiedliwienie. Nie wątpimy, że „Gedania” wystąpi w przyszłą niedzielę przeciwko „Gwardii” — Warszawa, na tym samym ringu znacznie lepiej przygotowana. Tego wymaga nie tylko ambicja, ale i wysoka stawka spotkania, bowiem przeciwnik notuje na swym koncie zwycięstwo nad ze spółem „bombardierów” gdańskich.

W drużynie miejscowej najlepiej zareprezentował się Zieliński (Grzegorz) a w „Batorym” agresywny Bazarnik. Pozostali zawodnicy wykazali duże braki w kondycji oraz w technice.

PRZEBIEG WALKI

W wadze muszej Drajkowski (Gedania) nie natrafił na groźnego przeciwnika, którym był słaby fizycznie Dzieciol. Pięściarz Wybrzeża znajdował się stale w ataku, bił seriami, oraz mocno sygnalizowanymi sierpowymi. Dzieciol usiłował bronić się lewymi prostymi i rzadkimi kontratakami. Trafiały one po większej części w próżnię. W trzecim starciu bokser „Batorego” jest bardzo wyčerpany i ledwo się trzyma na nogach. Zwycięża na punkty Drajkowski.

Klein w wadze koguciej zwyciężył przez techniczne k.o. Osieckiego. Gdańszczanin w pierwszej rundzie uzyskał lekką przewagę, bijąc silnymi sierpowymi na korpus i szcękę przeciwnika. Słazak rewanżuje się zamachowymi ciosami, które jednak w większej części nie dochodzą celu. W drugiej rundzie przewaga Kleina rośnie, przy czym Osiecki otrzymuje pierwsze ostrzeżenie za bicie głową. Gdańszczanin prowadzi walkę na półdystans dając do wymiany ciosów, w której jest znacząco lepszy od przeciwnika. Przy

nie lepszy od przeciwnika. Przy stale wzrastającej przewadze Kleina w trzeciej rundzie sędzia decyduje się odesłać wyczerpanego Słazaka do narożnika.

Pierwsze starcie nie zapowiadało wielkiej przewagi Bazarnika nad Antkowiakiem. Słazak dąży do półdystansu, wypuszcza szereg groźnych ciosów. Antkowiak operuje dobrze lewym prostym, nie mogąc jednak znaleźć skutecznej broni na stale wznoszące się ataki Bazarnika.

W drugiej rundzie Słazak przechodzi do generalnego ataku i raz za razem ładuje silne sierpowe na korpus i szcękę przeciwnika. Pod koniec rundy Antkowiak robi wrażenie zamroczonego i sędzia odsyła go, może przedwcześnie, do narożnika. Zwycięża przez techniczne k.o. Bazarnik.

Najładniejszą walkę dnia, acz kolwiek bardzo krótką, stoczył Zieliński z Kuszem. Zieliński wystąpił doskonale przygotowany, odpowiadając na nieczyste ataki Słazaka szybkimi prostymi z dystansu. W drugiej rundzie Kusz otrzymuje ostrzeżenie za nieczysty cios i już w chwili późniejszej „lapię” drugie. W pewnym momencie Słazakowi wychodzi mocno sygnalizowany prawy sierpowy, który wstrząsnął Gdańszczaninem. W chwili po tym Słazak popisuje się jeszcze raz ciosem w kark, za co otrzymuje trzecie ostrzeżenie. Wygrywa przez dyskwalifikację Kusza — Zieliński.

Pierwsza runda w wadze półśredniej Musiał — Ponanta należała do tego ostatniego, który będąc lepszym technicznie, wyprzedzał swego przeciwnika w atakach. Stronniczo sędziujący ob. Kubik daje Słazakowi ostrzeżenie.

nie za bicie otwartą rękawicą. Druga runda upływa pod znakiem przewagi Musiała, który rusza się huraganowymi atakami, zasypując przeciwnika gradem ciosów. Ponanta ślizga się na macie, tracąc często równowagę. W trzecim starciu Słazak bierze inicytywę w swoje ręce, atakując Musiała. Sędzia jednak udziela mu drugiego ostrzeżenia i w końcu dyskwalifikuje go za „nieczystą” walkę.

Chychła w wadze średniej zadłowił jedynie w dwóch pierwszych starciach wysoko wygranych, trafiając niezliczoną ilość razy swojego przeciwnika z doskoków i półdystansu. W trzecim starciu dochodzi Szneider do głosu, który coraz częściej trafia mistrza Polski. Wygrywa na punkty Chychła.

W wadze półciężkiej Dolecki nie miał nic do powiedzenia w walce z Nowarą. Słazak wygrywa w trzecim starciu przez t.k.o.

W wadze ciężkiej walka nie odbyła się z powodu niedopuszczenia zawodnika gości do walki, wobec czego punkty walkowerem zdobył Białkowski. Na punkty sędziowali Bielewicz (Poznań), Urbanik (Poznań) i Maciejewski (Warszawa).



Warszawskie Zoo bogaci się w coraz to nowe okazy zwierząt. Na zdjęciu: młodziutki szympan „Bartek” doskonale czuje się w naszym klimacie i zamiast bananów zajada się jabłkami, które mu bardzo smakują.

Niezasłużona porażka Gdańszczan
Gwardia (Warszawa) — Gwardia (Gdańsk) 9:7

Na kortach WKS „Legia” w Warszawie rozegrano pierwszy w historii mecz pięściarski o mistrzostwo I Ligi między drużynami gdańską i warszawską „Gwardią”. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 9:7.

Największą niespodzianką było zwycięstwo Komudy nad Antkiewiczem w wadze lekkiej. Antkiewicz wypadł zdecydowanie słabo i robił wrażenie nieprzygotowanego. Największy atut „olimpijczyka” — kondycja szwankowała wyraznie, czego dowodem była bardzo słaba trzecia runda.

Mecz był emocjonujący i do ostatniej walki wynik brzmiał 7:7. Pięściarze warszawscy sprawili miłą niespodziankę swą dobrą postawą. Znać było na nich solidne przygotowanie do walki mistrzowskiej.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy warszawscy).

W wadze muszej Patora przegrał nieznacznie na punkty z Mikołajczewskim.

W wadze koguciej Szadkowski wygrał wysoko na punkty z Peckem.

W wadze piórkowej Tyczyński przegrał na punkty z Gójskim.

W wadze lekkiej Komuda wypunktował Antkiewicza.

W wadze półśredniej Janicki przegrał przez dyskwalifikację z Iwanickim.

W wadze średniej Kolczyński wypunktował wyraźnie Kwiatkowskiego.

W wadze półciężkiej Archadzki zremisował z Flisikowskim. Walka bezbarwna. Warszawianin atakował z doskoków. W przekroju gdańszczanin był zawodnikiem lepszym. Flisikowski zaczął skutecznie kontrolować w drugim i trzecim starciu.

W wadze ciężkiej Szymura wygrał przez techniczne k.o. z Mechlińskim. W pierwszym starciu Mechliński walczył ambicie, jednak już w drugiej rundzie nadława się na silne proste Szymury. Sędzia przerywa walkę w drugim starciu.

W ringu sędziował Federowicz (Śląsk), na punkty Suszczyński (Poznań), Sikorski (Łódź), Czernik (Łódź). Widzów około 8 tysięcy.

II LIGA PIŁKARSKA

W spotkaniu o mistrzostwo II Ligi piłkarskiej padły następujące wyniki.

„Widzew” — „Lublinianka” 1:0 (1:0), „Stal” — „Pafawag” — „Związkowiec” — „Chelmek” 2:1 (2:1), „Gwardia” — „Skra” (Częstochowa) 0:0.

PTC — „Gwardia” — ZZK (Ostrów Wielkopolski) 2:3 (1:1).

Mistrzostwa tenisowe
Rumunii

BUKARESZT. W dalszym ciągu tenisowych mistrzostw Rumunii, w których biera udział tenisistów polscy, odbyły się spotkania w grze podwójnej mężczyzn i w grze mieszanej. Para Chytrowski — Niestroj pokonała parę rumuńską Aldea — Angenescu 8:6, 9:7, 6:1. W grze mieszanej Bełdowski (Polska), Todorowska (Rumunia), zwyciężyli parę Krejciak (CSR) — Szwerex (Węgry) 6:4, 6:2, zaś para Chytrowski (Polska) — Urzika (Rumunia), uległa parze rumuńskiej Szmid — Sanchezu 4:6, 2:6.

Lechia przegrywa z Wisłą 0:4 (0:3)

Mecz o mistrzostwo I Ligi rozegrany w Krakowie pomiędzy „Lechią” i „Wisłą” zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:0.

„Lechia” zagrała jedno ze swoich najgorszych spotkań, a porażkę swoją zawdzięcza przede wszystkim bardzo słabej grze obrony, przez którą łatwo przechodzili napastnicy „Wisły”. Należy podkreślić, że sędzia ob. Sztetling nie zauważył dwóch spalonych, z których padły dwie kolejne bramki.

Najlepszą częścią drużyny „Lechii” była pomoc oraz Kotłowski i Gronowski w ataku. Gra toczyła się przy zmiennym

WYNIKI I LIGI

Polonia (Byt.) — AKS 2:1 (0:0). Legia — Warta 2:0 (1:0). Wisła — Lechia 4:0 (3:0). Kolejjarz — Cracovia 1:2 (1:1). ŁKS — Górnik 5:2 (3:1). Ruch — Polonia (Warsz.) 0:3 (0:0).

TABELA LIGOWA

	Ilość gier	pkt.	stos. bramek
1 Wisła	17	24:10	44:19
2 Polonia (W)	17	23:11	38:21
3 Cracovia	17	23:11	33:23
4 Kolejjarz (P)	17	22:12	49:30
5 Górnik (SZ)	17	18:16	30:31
6 Ł. K. S.	17	16:18	39:41
7 A. K. S.	17	16:18	29:36
8 Warta	17	15:19	26:27
9 Ruch	17	13:21	31:42
10 Legia	17	12:22	25:38
11 Polonia (B)	17	11:23	24:34
12 Lechia	17	11:23	25:49

życiu w maquis, ona zaś z przejęciem patrzyła na jego płótna: co za prostota, oszczędność barwy, surowość! Rzeźba i drzewa, drzewa i rzeźba, zdaje się, że nie ma — szare to, bladezielone, niekiedy lekko niebieskie... Dlaczego drzewo z obrazu tak mną wstrząsa, przecież żyłam pośród drzew... Mado nie miała pojęcia, czy powróci do swego ulubionego zajęcia, nie wiedziała, jak powiżę sztukę z życiem, z walką, z tym, co mówiła do Lejeana: „Nie wolno dopuścić do tego, żeby ruiny zostały połatanie i uchodziły za pałace...”. Jeszcze nie wiedziała nie o swoim dniu jutrzejszym. W pracowni Sembat przypomniała sobie o swoim spotkaniu z Sergiuszem, o rumianku, dzbanku na kawę w kuchni, o zdziwionych oczach Sergiusza. Nie, nigdy nie zdoła odejść od tego!

Niedźwiedź powiedział, że wysyła go do Marsylii, a stamtąd morzem do Odessy, więc Mado postanowiła napisać do Sergiusza; decyzja przyszła nagle; siedziała w swoim pokoju, kiedy przed wieczorem i zaczęła gorączkowo pisać — obawiała się, że nie zdąży skończyć listu przed zmrokiem (nie było prądu, a świeczki Mado też nie miała), bo później już nie dokończy... Pisała przy otwartym oknie — było tam widnieć. Padał chłodny deszcz jesienny. Kilka kropel spadło na papier; Mado przestraszyła się — czy nie kapnęły na atrament, nie, nie kapnęły. Sergiusz mógłby pomyśleć, że płakałam....

„Sergiuszu, chcę Ci opowiedzieć, jak dowiedziałam się o tobie. Było to piątego czerwca w lesie, nigdy nie zapomnę tamtej nocy, zakomunikowano nam o lądowaniu. Opowiedział mi o Tobie Niedźwiedź — zupełnie przypadkowo. Szłam przez las, a Ty byłeś obok mnie. Potem nasi zaczęli wysadzać mosty. Nocy tej zginął Miki, szedł i śpiewał swoją ulubioną piosenkę, mam ją w uszach do dziś

dnia: „kto inny ujrzy słońce i będzie śpiewać, pić — i może nikt nie wspomni, jak bardzo chciałeś żyć”. Niedźwiedź opowie Ci jak walczyliśmy, ja sama opowiadać nie umiem, z pewnością pamiętasz — zawsze naplaczę. W ciągu tych lat wiele myślałam o Tobie, zrozumiałam wszystko co mi mówiłeś w Paryżu, a również i to czego mi nie mówiłeś — nie chciałeś lub nie umiałeś powiedzieć. Dlaczegoś wydawało mi się, że jesteś w Stalingradzie, rozumiem, że to było niemożliwe — front był długi, zresztą nie jest ważne, gdzie byłeś, dla nas „Stalingrad” to Rosja. Byliśmy z wami przez cały ten czas, jest to prawda, nigdy bym się nie odważyła powiedzieć Ci tego, gdybym nie pamiętała towarzyszy, którzy pomarli w walce lub w Gestapo. Pamiętasz Sergiuszu, mówiłam Ci, że zapewne każde z nas będzie miało swoje osobne życie. Tak właśnie się stało, wiem, że ożeniłeś się i cieszę się, ja również mam rodzinę, jestem szczęśliwa. Ale tamtego nie zapominałam i nie mogę zapomnieć, choć nie wiem jak Ty, ale wydaje mi się, że i Ty również nie zapomniawsz. Z pewnością byliśmy wówczas wielkimi głupcami, niewiedząco po co się kłóciłyśmy i godziły, ale mimo wszystko odkryliśmy tego lata coś niezmiernie wielkiego i właśnie to wielkie dopomogło mi w egzystencji, w podźwignięciu się wyżej wtedy, gdy byłam na samym dnie. Możliwe, że się kiedyś spotkamy, nie teraz, teraz nawet nie trzeba, ale kiedy się oboje zestarzejemy. Wiem, że nawet będąc starą spojrzę na Ciebie dawnymi oczami, mawiać o nich, że „żyją osobno”. Tak patrzyłam tylko na Ciebie myślami, że dałeś mi marzenie, ale kiedy życie się rozsypało na proch, to to co się wydawało marzeniem — stało się najprawdziwszym życiem.

C. d. n.

Ilia Erenburg
BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (259)

Z oślego ryku — koncert masz,
A rozum — w zakochanej głowie...

— Pan ma fenomenalną pamięć — rzekł Garcy.

Pinaud pomyślał: no, jak może człowiek solidny zajmować się takimi głupstwami? Gdyby Lancier był adwokatem, to rzec inna... Ale obiad był smaczny, a przyszłość malowała się tężowo — rano Pinaud opowiedział teściowi, że rozpoczęto rozbrajanie F.F.I., więc Pinaud chętnie podniósł puchar, gdy Garcy zaproponował wypicie toastu „za bohaterów i bohaterki ruchu oporu”.

19.

Podczas odwiedzin w „Corbeille” Mado chwilę postąpiła przy tym oknie, przy którym po raz pierwszy rozmawiała z Sergiuszem. Segiusz powiedział wtedy: „Pokochałem Paryż” i słowa te dźwięczały obecnie dla Mado jak wyznanie. W ostatnich czasach często myślała o Sergiuszu, może dlatego, że w życiu jej zaszedł tak ostry przełom. France znów stała się Mado, w nowym powszednim istnieniu należało odnaleźć dalszy ciąg tamtego porwy, który podtrzymywał ją duchowo w latach wojny. Odwiedziła pracownię Sembat i malarstwo, które jeszcze niedawno wydawało się jej niewyraźną, daleką przeszłością, nagle odżyło w niej. Sembat żądał, żeby mu opowiedziała o